

Pomóżmy Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu

Jeden z najwspanialszych polskich parków narodowych - Tatrzański Park Narodowy, potrzebuje pomocy. Pisaliśmy w poprzednim „Dzikim Życiu” o niezdrowej sytuacji w Słowińskim Parku Narodowym, a wcześniej o nadużyciach w parku biebrzańskim. Jak się okazuje sytuacja w polskich parkach narodowych jest bardzo niedobra. Z różnych stron słyszymy o prywacie, nadużyciach, zwolnieniach niewygodnych ludzi, czy nagonkach na tych, którzy mają odwagę o tym mówić. W najbliższym czasie chcemy się zająć Tatrzańskim Parkiem Narodowym. Dziś tylko anonsujemy: co roku park odwiedza 4 miliony ludzi, każdego tygodnia 150000! Żeby wejść na Zawrat lub Giewont trzeba w godzinach szczytu czekać kilkadziesiąt minut. Ten park przyjmuje ilość turystów równą odwiedzającym kilkanaście pozostałych. Z tą olbrzymią antropopresją oraz naciskami różnych lobby zмага się od pięciu lat, by ratować świętą tatrzańską przyrodę, dyrektor parku dr Wojciech Gąsienica Byrcyn. Gazdowanie dra Byrcyna nie jest łatwe, przynosi jednak rezultaty, a po okresie ostrego sporu z miejscowymi rzecznikami rozwoju narciarstwa za wszelką cenę i próbach odsunięcia dyrektora, udało mu się osiągnąć porozumienie z miejscowymi samorządami. A jednak sytuacja w parku nadal jest trudna. Co zagraża przyrodzie, dyrektorowi, kto do kogo „zieje nienawiścią” jak pisał autor listu z Krajowego Zarządu Parków Narodowych i co w ogóle dzieje się w tej dziedzinie ochrony przyrody w Polsce? Co robi dla przyrody Zarząd Parków? Czy prawdą są zarzuty, które docierają do redakcji z różnych parków, że nie chodzi o ochronę przyrody, lecz prywatę, interesy zaprzyjaźnionych grup, polowania i wódeczki i pozbycie się niewygodnych pracowników? Spróbujemy zająć się tym tematem, a już wkrótce przedstawimy Tatrzański Park Narodowy.

Redakcja